



Redakcja: Anton Saifullayeu (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel
(sekretarz redakcji), Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzyształan,
Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1556 (61/2026) | 12.03.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Agata Domachowska

Kosowo: w stronę kolejnego kryzysu politycznego

Zaledwie trzy miesiące po ostatnich przedterminowych wyborach parlamentarnych Kosowo ponownie znalazło się w sytuacji kryzysu politycznego. Źródłem napięć jest nieudana próba wyboru nowego prezydenta oraz natychmiastowa decyzja urzędującej prezydent o rozwiązaniu parlamentu, która wywołała silne i spolaryzowane reakcje społeczne. Kluczową rolę w rozstrzygnięciu sporu odegra jednak Trybunał Konstytucyjny. To on zdecyduje, czy parlament nadal posiada kompetencję do kontynuowania procedury wyboru głowy państwa, czy też konstytucyjny termin dokonania tego wyboru już upłynął. W drugim przypadku oznaczałoby to konieczność rozwiązania parlamentu oraz przeprowadzenia kolejnych przedterminowych wyborów parlamentarnych.

Wybór nowego prezydenta Kosowa. Kluczowym zadaniem nowego parlamentu Kosowa, który ukonstytuował się 11 lutego 2026 r. ([Komentarze IEŚ, nr 1527](#)), pozostaje wybór prezydenta państwa. Od kwietnia 2021 r. urząd ten sprawuje Vjosa Osmani, która uzyskała wówczas silne poparcie ze strony Ruchu „Samostanowienie!” (*Lëvizja VETËVENDOSJE!*, LVV) ([Komentarze IEŚ, nr 365](#)) – partii, która zarówno wtedy, jak i obecnie rządzi w Kosowie. Vjosa Osmani zadeklarowała chęć ubiegania się o kolejną kadencję, jednak tym razem LVV nie zdecydował się poprzeć jej kandydatury, twierdząc, że nie uzyska ona poparcia większości parlamentarnej¹.

Zgodnie z konstytucją Kosowa głowa państwa wybierana jest większością dwóch trzecich głosów w terminie 30 dni przed zakończeniem kadencji urzędującego prezydenta – w tym przypadku kadencja obecnej prezydent upływa 4 kwietnia 2026 r. Jeśli w dwóch pierwszych turach głosowania nie zostanie osiągnięta wymagana większość, w trzeciej turze wystarczy już zwykła większość bezwzględna (61 ze 120 posłów). Jednocześnie, zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r., wymagane jest kworum wynoszące minimum 80 deputowanych. Ponadto zgodnie z orzeczeniem w głosowaniu musi brać udział dwóch lub więcej kandydatów, co obowiązuje partie polityczne do zgłaszania drugiego kandydata, nawet jeśli jest to tylko formalność. Jeżeli w trzeciej turze głosowania żaden z kandydatów nie zostanie wybrany na prezydenta, Zgromadzenie ulega rozwiązaniu, a nowe wybory muszą zostać przeprowadzone w ciągu 45 dni.

5 marca 2026 r. w parlamencie Kosowa na wniosek 42 parlamentarzystów rządzącego LVV, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie, którego jedynym punktem porządku obrad był „wybór Prezydenta Republiki Kosowa”. Ugrupowanie to nominowało dwóch kandydatów na urząd prezydenta: Glauka Konjufcë (obecnego wicepremiera oraz ministra spraw zagranicznych) oraz Fatmire Mulhaxha Kollçaku (członkinię LVV), aby spełnić formalne wymogi dotyczące wyboru głowy państwa, po tym jak opozycja nie zdecydowała się na zgłoszenie własnego kandydata. Jednak na sali obrad obecnych było jedynie 66 posłów koalicji rządzącej, znacznie mniej niż wymagane 80. Choć premier Albin Kurti, jednocześnie niekwestionowany lider LVV, przeprowadził wcześniej rozmowy z największymi ugrupowaniami opozycyjnymi (tj. z Demokratyczną Partią Kosowa (*Partia Demokratike e Kosovës*, PDK) i Demokratyczną Ligą Kosowa (*Lidhja Demokratike e Kosovës*, LDK)), nie udało się osiągnąć porozumienia w kwestii wyboru kandydata na prezydenta. W związku z tym opozycyjni parlamentarzyści zbojkotowali sesję nadzwyczajną.

¹ Warto dodać, że premier A. Kurti publicznie wskazał preferowanego przez siebie kandydata na prezydenta – Murata Jasharięgo, profesora uniwersyteckiego z rodziny Adema Jasharięgo – bohatera Kosowa i jednego z założycieli Armii Wyzwolenia Kosowa (*Ushtria Çlirimtare e Kosovës*, UÇK). Premier uważał bowiem, że tylko ta postać mogłaby zostać uznana za właściwą kandydaturę przez różne podmioty działające w kosowskiej przestrzeni społeczno-politycznej. Jednak M. Jashari ostatecznie odmówił kandydowania.



Tuż po nieudanym głosowaniu w parlamencie jego przewodnicząca, Albulena Haxhiu, ogłosiła, że zwróciła się do Trybunału Konstytucyjnego o zastosowanie środka tymczasowego w celu zawieszenia konstytucyjnego terminu wyboru prezydenta do czasu ogłoszenia przez tę instytucję orzeczenia w tej sprawie.

Dekret prezydenta. Następnego dnia, wobec niewybrania nowego prezydenta w czasie nadzwyczajnej sesji parlamentu, prezydent Vjosa Osmani, powołując się na zapisy konstytucyjne, podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu i zarządzeniu nowych, przedterminowych wyborów parlamentarnych. Zaznaczyła jednak, że jest świadoma, iż decyzja ta może zostać zaskarżona w Trybunale Konstytucyjnym. Swoją decyzję uzasadniała tym, że do 5 marca nie udało się wybrać prezydenta, a jej zdaniem, był to ostateczny termin.

Następnie prezydent przeprowadziła konsultacje z liderami partii politycznych w sprawie ustalenia daty wyborów. Rozmowy te zostały zbojkotowane przez rządzące ugrupowanie LVV. Zdaniem premiera A. Kurtiego, prezydent, wydając dekret, złamała konstytucję. Wobec tego w imieniu rządu skierował on skargę do Trybunału Konstytucyjnego. Premier uważa, że proces wyboru nowej głowy państwa został rozpoczęty, ale nie dotarł nawet do trzeciej tury głosowania, która automatycznie prowadziłaby do nowych wyborów. Podkreślił ponadto, że dopiero niepowodzenie trzeciej tury głosowania umożliwiłoby przeprowadzenie przedterminowych wyborów. Powołując się na art. 82 ust. 3 Konstytucji, stwierdził, że wciąż pozostaje 60 dni na wybór prezydenta. Zgodnie z tym artykułem, jeżeli w ciągu 60 dni od rozpoczęcia procedury wyborczej prezydent nie zostanie wybrany, wówczas parlament zostaje rozwiązany.

Decyzja podjęta przez V. Osmani została pozytywnie przyjęta przez największe partie opozycyjne, tj. PDK, LDK oraz AAK. Przewodniczący PDK Bedri Hamza stwierdził, że jego partia zaakceptuje każdą decyzję, jaką w tej sprawie wyda Trybunał. Z kolei lider AAK, Ramush Haradinaj, skrytykował premiera za odmowę udziału w spotkaniu z panią prezydent i innymi partiami. Jednocześnie wskazał 5, 12 i 19 kwietnia jako, jego zdaniem, możliwe terminy nowych wyborów.

Natomiast 9 marca Trybunał Konstytucyjny Kosowa, w odpowiedzi na skargę złożoną przez rząd, nałożył na dekret prezydent Vjosy Osmani o rozwiązaniu Zgromadzenia Kosowa środek tymczasowy, który obowiązuje do 31 marca. Zakazuje on podejmowania jakichkolwiek działań przez prezydent Osmani w związku z wydanym przez nią dekretem, a także zakazuje jakichkolwiek działań samego parlamentu. Jest to niezbędne dla zachowania porządku konstytucyjnego państwa.

Wnioski

Sytuacja związana z nieudaną próbą wyboru kolejnego prezydenta Kosowa oraz natychmiastową decyzją prezydent o rozwiązaniu parlamentu wywołuje silne emocje i pogłębia polaryzację społeczną. Zwolennicy rządzącego ugrupowania LVV zarzucają prezydent Vjosie Osmani kierowanie się względami osobistymi oraz dążenie do utrzymania stanowiska głowy państwa za wszelką cenę². Z kolei sympatycy prezydent oraz ugrupowań opozycyjnych odpowiedzialnością za obecny kryzys obarczają premiera Albina Kurtiego, wskazując na jego dążenie do zwiększenia kontroli nad kluczowymi instytucjami państwa.

Ostateczne rozstrzygnięcie będzie należało do Trybunału Konstytucyjnego Kosowa, który zdecyduje, czy parlament nadal posiada kompetencję do kontynuowania procedury wyboru nowego prezydenta, czy też konstytucyjny termin dokonania tego wyboru już upłynął. W drugim przypadku oznaczałoby to konieczność rozwiązania parlamentu oraz przeprowadzenia nowych, przedterminowych wyborów parlamentarnych.

Realizacja tego scenariusza oznaczałaby już trzecie z rzędu wybory parlamentarne w Kosowie, które musiałyby zostać przeprowadzone w ciągu zaledwie 18 miesięcy. Taki rozwój wydarzeń prowadziłby do dalszego przedłużenia okresu destabilizacji politycznej, której państwo doświadczało przez niemal cały 2025 r. ([Komentarze IEŚ, nr 1427](#)).

² Krytyka ta uległa dalszemu nasileniu po tym, jak na kilka godzin przed planowaną nadzwyczajną sesją parlamentu prezydent zgłosiła propozycję przeprowadzenia zmian w konstytucji. Zakładałyby one wprowadzenie bezpośredniego wyboru głowy państwa Kosowa w wyborach powszechnych.



Jeżeli natomiast Trybunał uzna, że wciąż istnieje konstytucyjna możliwość uniknięcia wyborów parlamentarnych, odpowiedzialność za rozwiązanie kryzysu spadnie na partie polityczne. W takim przypadku konieczne będzie osiągnięcie porozumienia w sprawie wyboru prezydenta w terminie wyznaczonym przez Trybunał. W przeciwnym razie Kosowo ponownie stanie przed koniecznością organizacji przedterminowych wyborów parlamentarnych.

Jednocześnie nawet przeprowadzenie nowych wyborów nie gwarantuje zakończenia kryzysu instytucjonalnego ani wyboru prezydenta przez nowy parlament. Osiągnięcie wymaganego kworum – obecności 80 deputowanych podczas sesji, na której odbywa się głosowanie nad wyborem głowy państwa – jest w praktyce niezwykle trudne, co sugeruje, że podobne problemy mogą pojawić się również w kolejnym parlamencie. W konsekwencji to na obecnych elitach politycznych Kosowa – zarówno przedstawicielach rządu, urzędu prezydenckiego, jak i ugrupowań parlamentarnych – spoczywa odpowiedzialność za deeskalację napięć oraz ograniczenie pogłębiającej się polaryzacji społecznej i politycznej w państwie.

Obecny kryzys polityczny jeszcze wyraźniej uwidocznił narastające napięcia na linii premier – prezydent. Premier Albin Kurti po raz pierwszy objął władzę w 2021 r., w dużej mierze dzięki współpracy z V. Osmani – była członkinią LDK oraz liderką inicjatywy społeczno-politycznej *Odważ się! (Guxo)*. Z czasem jednak relacje między liderem LVV a prezydent zaczęły się wyraźnie pogarszać, a spory między nimi pojawiały się coraz częściej. Jednym z głównych punktów napięcia stało się podejście do kluczowych partnerów międzynarodowych Kosowa, w szczególności Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Partnerzy ci wielokrotnie krytykowali politykę prowadzoną przez premiera Kurtiego, zarzucając mu przyczynianie się do eskalacji napięć w północnej części Kosowa, zamieszkaną przez znaczną społeczność serbską. W sytuacji stopniowej marginalizacji pozycji premiera w relacjach z Zachodem na znaczeniu zyskiwała prezydent Osmani, która otrzymała publiczne wsparcie ze strony prezydenta Donalda Trumpa³.

³ Warto również zauważyć, że w swoich ambicjach związanych z ubieganiem się o kolejną kadencję na stanowisku prezydenta Kosowa Vjosa Osmani może liczyć na publiczne wsparcie ze strony prezydenta Albanii, Ediego Ramy. Od lat pozostaje on w politycznej rywalizacji z premierem Kosowa, Albinem Kurtim, o symboliczne przywództwo wśród Albańczyków zamieszkujących Bałkany. Z tego względu w przeszłości wielokrotnie dochodziło do napięć i sporów między albańskim i kosowskim szefem rządu (zob. „Prace IES”, nr 14/2023).